

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dni świąteczne).

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for Kraków, Lwów, and various regions (Prus, Niemcy, Anglii, Francji, Włoch, Belgii).

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „Czasu“ w Ryńku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera...

OGŁOSZENIA (inzeraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za...

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE w Agencji „Czasu“ p. Ignacy Hercek...

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU“.

REKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 19 października.

W tej chwili albo dogorywa, albo już tyje przestał naczelnik gabinetu angielskiego, wiechrabia Palmerston.

Lord Palmerston był bowiem duszą gabinetu i jego nosobieniem. Niemili królowej, samowładnym niemal będąc ministrem...

lekim był od radykalizmu. Polityka jego była zawsze okolicznościowa, nigdy zasadnicza; bo nawet nieinterwencya, której w ostatnich...

Śmierć lorda Palmerstona zaskoczyła Anglię w chwili zupełnego spoczynku, wprawdzie wśród kwitających finansów...

KORRESPONDENCA CZASU.

Z nad Białej 17 października.

W zeszłym artykule „Czasu“ rozbiierającym święto wiedeńskie dzieło szanownego profesora Dietla...

dząc do rozdziału II tego dzieła zajmującego się „zarządzeniem szkoły“ nadmieniam o pozabawieniu kraju naszego wszelkiego udziału w zarządzeniu szkół...

Wpływ ludności krajowej na szkoły, powinien być, jak się samo przez się rozumie, począwszy od nadzoru szkół najniższych ludowych: parafialnych...

Władze krajowe innego zdania są być w tej mierze zdania. Mianowicie znajdujemy w Nrze 664 wyz. rezerwy kurendy szkolnej...

„Sprostowanie“ wreszcie, że w niektórych miejscach wyznaczono na świeżych nadzorów szkolnych osoby należące do inteligencji...

Zważywszy, że tego rodzaju świeżym nadzorcom szkolnym miejscowym według świadectwa doświadczenia dotychczasowego, zbywa często na bezwzględnie lojalnym, interesem państwa i szkoły...

Wobec tytułu polskiego, zawiera w sobie same w niemieckim języku zrehabilitowane rozporządzenie.

„Nie jest to tylko zdanie „Czasu“, lecz wyrażenie żąda tego „Polityczna ustawa“ (Politische Verfassung der deutschen Volksschulen für die k.k. österr. Provinzen mit Ausnahme von Ungarn, Lombardie, Venetien und Dalmatien)...

„nadzory szkolnego.“ Innego też zdania są władze krajowe pod względem właściwości szkoły...

Mianowicie okazuje się to z następnego rozporządzenia zamieszczonego w Nrze 664 część (Stück) VII i VIII z r. 1864 rezerwy kurendy.

Sprostowanie, że niektórzy nauczyciele w ostatnich dwóch latach przy geografii i nauce czytania wykładają bardzo wiele z historii polskiej...

Następnie zdajdaje się w Kurendzie taki następny dalszy:

„Sprostowanie, że w niektórych miejscach zrobiono ze szkoły niedzielnej zupełną czytelnia. Albowiem tu i odtąd bywa oprócz chłopów i dziewcząt przeznaczonych do pobierania nauki...

„Sprostowanie, że przy wyborze książek na nagrody w szkołach głównych, trywialnych i parafialnych nie zawsze postępuje się z należytą ostrożnością.“

„Przewleble konsyktorz rzący zatem zarządzi, ażeby, ilekroć mają być rozdawane książki jako nagrody podczas egzaminów publicznych, dawcy przesyłali je na kilka tygodni przed egzaminem do nadzoru dystryktowego szkół...“

„Przewleble konsyktorz rzący zatem zarządzi, ażeby, ilekroć mają być rozdawane książki jako nagrody podczas egzaminów publicznych, dawcy przesyłali je na kilka tygodni przed egzaminem do nadzoru dystryktowego szkół...“

„Ojczyzna“ historia młodzieży polskiej, według zdania owego rozporządzenia nie jest historia polska, lecz austriacka. Młodzieź ta nie powinna więc wiedzieć o Piastach lub Jagiellonach...

oy tych rozporządzeń wzbudziło szkole ludowej wszelkiego wpływu na zewnątrz, na starszą generacyę wiejską, która by może jednak przedź należało oświecić, jeżeli się to dało skutecznie...

„Nie możemy się także zgodzić na wykluczenie nauki historii narodowej, a przez taką rozumieć możemy jedynie historię narodu polskiego, ze szkół ludowych, gdyż naród każdego o tyle jest szlachetnym, o ile niezapomina o swej narodowej indywidualności.“

Wiedeń 18 października.

— r. Kwestya dalszej egzystencji komisji kontroli długi publicznej nie przestaje żywo zajmować umysłów, mianowicie, stron bezpośrednie interesowanych, tak, iż mimo tajemnicy, która ostatnie posiedzenie pokrywała miała, nie jeden szereg doszedł już do wiadomości publicznej.

Część literacko-artystyczna.

OBÓZ KLASYKÓW.

Niemalże widać doznał pociechy Kozmian, gdy Morawski znużony lichymi naśladowkami Mickiewicza, palnął ich dowiecipną bajeczką umieszczoną w gazecie, lecz bezimiennie. Piszcie też z tego powodu:

„na Pokój: „Jak Arabi skwarem spiekie“ dowodząc, że głupia i że źle naśladowana z oryginału, cytując Mostowskiego tłumaczenie, jako jedynie godne oryginału. Sam Mostowski ujął się za moim wierszem: „Wrą pod ich nogami piaski—Stońce im silniej dopieka.“ — Lecz mniejsza o to. Żaba, czyli Chwiła spoczynku, napisał, że miała wychodzić Flora, lecz zmarła. Tak to źle, grozi się, a nie robić: gorzej głupców do konfidencji przypuszczać. Czekać ciebie, żeby coś urządzić; bo nigdy głupszymi, nigdy zuchwalszymi nie byli literaci i krzemienicznicy, jak teraz. Od twego wyjazdu ni nowego nie zaszło, prócz, że ze składu Tow. Przy. Nauk. skonfiskowano dzieła „Staszycy. Niemcewicz ten zgryziony; lecz przeszkodzić trudno było, skoro w naszym tonie mamy Benonów; łatwo zgadznieć, kto jest na ich „czele. Jak żyć, z kim żyć, komu ufać? Bóg tylko wie.“

Czemże zawinił Dmóchowski klasykom, że go tak potępił? Zdać się, o ile mógłem dojeść z różnych natręć, że pozazdrościł Morawskiemu jego przedstawienia Andromachy, które Osiński mając przedstawić w teatrze, czytał na różnych zebraniach, i zbierał dla tłumacza głosy pochwalne, uwieczając tem samem tłumaczeniu tej samej tragedji przez Dmóchowskiego. Na reprezentacyi więc tej sztuki, jak pisze Andrzej Kozmian: „Dmóchowski ciągle hałasował, śmiał się, kłócił, ażeby psuć efekt. Co zaś do epigramatów jego, to są pełne żółci i jadu; gdy jednak „chce jenerał, przesyłam ten, który mię doszedł.“

„Dmóchowski codzień bywa teraz tam, gdzie my „nie bywamy; il est nommé l'historiographe de la maison.“ Dmóchowski, póki trzymał się klasyków, pót był w łaskach. Kajetan Kozmian tak się w dawniejszym liście o nim wyraził: „Ten chłopiec ma talenta, lecz jeszcze nie ma sądu. Do naszego projektu łączy się i chce pomagać piórem i drukiem. Witwickiego ballady przeciw wywyciężcy w swojej gazecie. Wszyscy w tem piśmie figurujemy, lecz nie wszyscy stosownie.“

Nachodził moment, w którym nowy wypadek miał sprawić ogromne zamieszanie w świecie literackim. Wszystkie te niespodzianki zwykle sprawia Mickiewicz. Natychmiast jego zdawało się coraz potężnieć w mrozie podbiegowym, fantazyje okradła z blasków i barw żorzę borealna, bo każde zjawienie się utworu jego w Warszawie szalony entuzjizm budziło w młodzieży, co widząc poważni klasycy zachodzili w głowę, i nie mogąc sobie wytłumaczyć czarodziejstwa poezji, przypuszczali już, że to jakiś skryta kabała, lub spisek. Osiński sam się z tem w końcu odezwał: „Ponieważ ci młodzi gadają innym językiem, i czegoś chcą, czego my nie rozumiemy, musi to więc być rodzaj masonii między nimi.“

„nasz antykwarjusz Leleweł mieszka się do poezji i do dobrego smaku, on, który, jak Osiński powiada, nawet chustki dobrze nie umie sobie związać. Obiad cały szedł dobrze; ale po obiedzie wpadł Leleweł z listem z Petersburga pisanym o Mickiewiczu, w którym mu donoszą, że ten jenerał, w którym całe trajedyje już improwizuje: że w tej chwili jest jakby duchem Boskim natchniony; że gdy improwizował coś o Leonie Sapieże, teraz-niejmy Leon Sapieha zemłada, a Łęski i Jelski ledwie nie zemleli. Ja myślę, że chyba ich nudziło zaczęło. Dodają w tym liście, że rją już po pierście z białego marmuru autorowi Sonetów, i „nakończ, że niech ta jedza zazdrości warszawska, niech ci starszy literat wyją i miotają się, już ich sława zacięma! Przetoczywszy list taki Leleweł uciekł, a Odyńc zaczął podnosić każdy wyraz jego. Krasziński według swego zwyczajaju zjadł, a zjadł wielka, a nawet nieprzyzwojta zaczęła się kłótnia. Wartoż to aby mój ojciec i Osiński, tak się zapalali na tych biedaków. I toż to mają być obiady literackie?“

Także to Parnas, o nieba! Gdzie literaci wybrani Jakich trzeba i nie trzeba; Gdzie Osiński pomieszani Pośród balladowej dzicy; I gdzie bardziej przewodniczy Duch Momusa, niżli Feba; Gdzie Leleweł, chudy, błąd, Czysty upiór do Ballady; Po pieknem poezji państwie I burmistrzuję i rządzi; Gdzie Korwin i o wszystkim sądzi, A Gosławski o Ziemiaństwie.

I kiedy takie chrzciny nie kosztują wiele, Można więc pozwolić ich jeszcze. Można Odyńce, można Lelewele Równie przerabiał na wieszce.

„W przyszły czwartek jeszcze pójdziemy na obiad, bo Woronich na nim będzie; lecz jeśli znowu takie same żarty, koncepcje i kłótnie i judzenia trwać mają, mój ojciec przyrzekł sobie, że więcej tam nogę nie staje. Osiński już nie drzwi na lekcjach z Szyllera; unosi się teraz nad Radosynem i Francuzami. Kiedy jesteśmy w kilku tylko, wyprowadzać się staram Osińskiego na dysputę literacką, aby nabierać materiałów do mojej „Rozmowy“, i coraz bardziej się przekonuję, że on jest bardziej francuzem, niż wielbięciem starożytnych. Brodzińskiego coraz bardziej poważam; mało mówi, ale z tego, co powie, można się czegoś nauczyć. I tego to człowieka nazwano romantycznym i mieszano z Witwickimi!“

Najważniejszym przedmiotem tego listu jest improwizacja Mickiewicza; dziwnie odbija się ona na tle tej literackiej kłótni, która gruchła po kraju. Morawski zaraz zapytywał z Radomia, gdzie stał z brygadą, czy to prawda: że u Opinogóskiego mecenasa a) na obiedzie Odyńcy wyzwał na pojedynkę Osińskiego? Dzienniki, ile sobie przypominam, podały ow list z Petersburga opisujący festyn literacko-artystyczny, na którym Mickiewicz improwizował trajedyję, Orłowski improwizował ołówkiem sceny do Wallenroda, a znakomita pianistka pani Szymanowska improwizowała na fortepianie. Były to wszystko nadzwyczajności, które odbierały sen marszałkom konfederacyi klasycznej.

1) Pisemko peryodyczne pod tytułem: Chwiła spoczynku wydawał Żaba. Najwięcej do redakcyi tego pisma należało ze szkół podchorążych.

2) Marcinowski napisał poemat Rzeki, do którego

Morawski dodawał konceptów wystawiających go na śmieszność. Epigram Dmóchowskiego, więcej złośliwy jak sprawiedliwy, odsłaniał jednak tę stronę w obronie Klasyków, że jeden drugiemu pomagał w robocie głądzenia i rymowania.

Krasziński, który daje obiady, pasował na poetów i Gosławskich i innych, i za nimi głośno trzyma.

3) Korwin, Kraszińskiego herb.

oparte. W skutek tego pisma, które w położeniu żadnej istoty nie spowodowało zmiany, odbyło się posiedzenie komisji w dniu 14 b. m., którego praktycznym skutkiem jest pozostanie przeważającej większości członków komisji na dawnym stanowisku, na teraz wprawdzie tymczasowo, aż do odpowiedzi ministrem na wniesione przez ks. Coloredo podanie, o którą atoli komisja nie będzie urgować. Członkowie, którzy na posiedzeniach wrześniowych przechylili się do skrajnych zapatrywań, mieli pozostać wierni swym zasadom i podobno wystąpił z komisji. Jutro ma się okazać w dziennikach oświadczenie hr. Kinskiego, motywujące ten postępek, który w ten sposób przestanie już dla ogółu być tajemnicą.

Dzisiaj odbyło się odsłonięcie pomnika ks. Eugenia Sabaudzkiego przy najpiękniejszej pogodzie, stósownie do ogłoszonego poprzednio ceremoniału. Pomnik sam, z ciałnych rozmiarów pracowni na obszeraj plac zamkowy przeniesiony, zyskuje bardzo wiele i nie przesłaje zachęce krytyki i znawców. Mianowicie od strony bramy zamkowej, pomnik przedstawia wspaniałe widoki, który atoli nsterki sąsiadującego z nim pomnika arcyksięcia Karola, pochodzącego również z pracowni p. Ferikornsa, jeszcze czyni wydatniejszem. Zamit on wszystkie dzieła sztuki tego rodzaju w Wiedniu wkrótce wznieść się mające, jakie w pracowniach artystów szczerplejzymi kółkom publiczności już dziś są dostępne: odnosi się to mianowicie do statuy ks. Schwarzenberga, która Hibel najświetniej z uczniami Ranche właśnie wykonała, a która, obok wielu zalet nderza zbyt miążsą postawą, jaką artysta nadał swemu bohaterowi.

Wrocław 18 października.

Przebrała się miara politycznych domysłów i kombinacji, do których dała powód podróz hr. Bismarka do Biarritz. O rezultacie konferencji jego z Cesarzem Napoleonem wiemy dziś tyle, ileśmy widzieli dwa tygodnie temu, to jest, nie. Dzienniki zaniechały dalszej budowy wieży Babel. *Eurovision Correspondenz* osiada na płytym gruncie rozbiatujących fiutów. Opinia publiczna, karmiona zbyt długo wielkimi nie, popadła w apatję. Jeżeli Cesarz Napoleon i hr. Bismark będą jeszcze dłużej z równym npreem utrzymywali w milczeniu rezultat konferencji swoich odbytych w cztery oczy w Biarritz, prasa europejska przetruciel się w drugą ostateczność, i zamiast zapowiadać nowy porządek rzeczy, znacznie wierzję, że w konferencyach biarrickich nie przyszło w ogóle do żadnego ważniejszego porozumienia się. Niektóre dzienniki już dziś tak twierdzą.

Proszymy jeszcze chwile. Hr. Bismark zapropony to podobno do Compiegne. To co w Biarritz ogólnie tylko urządzono, może tam być szeze głowę rozwiane i formalnie ngodzone. Wielkich rzeczy nie można się spodziewać. O zawarciu takiego przymierza, któreby i przeciw Rosyi było zwrócone, powtarzamy ciągle, że nie może być mowy. Tak daleko przewaga i wpływ hr. Bismarka nie sięgają. To też i śmiałość jego nie posunie się aż do proponowania takiego związku z Francją. Król Wilhelm odrzuciłby niewątpliwie projekt takowy. Czas takich pomysłów jeszcze nie nadszedł. Bównie i sprzymierzenie się Prus z Francją przeciw Austrii jest niemożliwe. Król Wilhelm odrzucałby i ten projekt: bo to, co dotąd w przymierzu z Austrią zostało dokonane, czyni moralnie przyjęcie takiego niemożliwym, nawet z zapewnieniem sobie największych politycznych korzyści.

Po uniesieniu takich projektów, które zdaje mi się, nie zostały nawet w głowie p. Bismarka, bo przecież trudno przypuścić, aby nie miał znać sposobu myślenia swego monarchy, cóż pozostało, aby mogło być przedmiotem narad hr. Bismarka z Cesarzem Napoleonem i jego gabinetem? Nic więcej, jak kwestya szlezwicko-holsztyńska, jak uniesienie trudności, stojących na drodze wielecia księcia do Prus, bez naruszenia pokoju europejskiego, bez zerwania stosunków przyjaźni z Austrią, a wieg i bez ucieczenia się do środków gwałtownych. Na tem kończy się każde moje rozumowanie odnoszące się do projektu zbliżenia się Prus do Francji. Niektórzy z moich kolegów do innych wniosków dochodzą. To ich rzecz. Dziennik na tem nie traci, że korespondenci jego różnie i częstokroć zupełnie przeciwnie na jeden i ten sam przedmiot się zapatrują. Wypadki rozstrzygną, kto z nich miał rację.

W obozie liberałów tutejszych, w którym zezta nigdy nie było zupełnej zgody, paunje jak

największa anarchia opinii odnoszących się do kwestyi szlezwicko-holsztyńskiej i związanej z nią jak najdłuszej kwestyi niemieckiej. W obozie inwet stronniczo liberałów postępowych paunje tak każ niesgoda. Dawniej już deputowany nadreński Groote, a teraz Frese, którzy wzięli udział w zgromadzeniu deputowanych niemieckich odbytem w Frankfurcie, wystąpili w dziennikach z niebardzo zaszczytnymi zarzutami dla swych przeciwników, którzy porzucili dawniejsze przekonania, przeszli w rzeczonych kwestyach mit *Sack und Pack* do obozu p. Bismarka. Toż samo uczynił znany poseł Harkort. *Nationalzeitung* organ postępowców znalazła się w niematym ambarasie wobec tej domowej wojny wybuchłej w jej obozie. Nie mogąc pogodzić przeciwników, przerzuciła się ostatecznie na stronę „zbiegów i zmienników,” a ci, którzy wierni dawnym zasadom pozostali, obrali sobie *Volkszeitung* za swój organ. Stronictwo postępowe, które z początkiem tak zwanej „nowej ery” powstało z żywiołów demokratycznych i z liberałów konstytucyjnych odcienia skrajnego, można dziś uważać za rozbitą na swe pierwiastki, jakie zapewne już w przyszłej sesji sejmowej tworzyć będą osobne frakcyje.

Ciekawo to będzie widok. Zachowanie się ich, mianowicie w kwestyach polityki wewnętrznej, będzie zajmującym. Demokraci pozostają na dawnym stanowisku, ale ich konstytucyjni sprzymierzeńcy wystawieni będą na niewiedno sztydowanie, jeżeli bronie gabinetu w kwestyach polityki zagranicznej, będą chcieli zachować dawne stanowisko w kwestyach polityki wewnętrznej. Zasady „sila przed prawem” nie będzie łatwo bronić w pierwazych a pępiać w drugich kwestyach. Tacy o brochy nie utrzymają się długo w zanfanu publicznem.

Paryż 16 października.

W sferach rządowych utrzymuje się zdanie, że między Cesarzem a hr. Bismarkiem nie może być między: że mówiono o położeniu Europy i jej potrzebach; że minister pruski starał się wylomaczyć ugodę gasteincką; że miał nadto na głowym względzie przekonanie Cesarza, że jest stronkiem zachodu, lecz ma do walczenia w Prusach z królem i szlachta, spoglądającą eagle ku Rosyi. Co mówią jest dziwne, baczac na przeszłość hr. Bismarka, ale kto wie, czy niepodobne do prawdy, bo hr. Bismark zżady zakraglenia Prus, mógł od r. 1864 zrobić jakas wolte, skoro część dworu tullejskiego i ministrów wyrażała się o nim z taką uwagą i brala go nieraz za człowieka potrzebego. Wszyzy, co traktowali z Napoleonem III i mieli interes przypodobania mu się, starali się zawsze wystawić się za ludzi Zachodu. Tak czynili książę Metternich i hr. Goltz i tak może postępować hr. Bismark, ale dawno już powiedziano, że zmiana sposobień dworów jest rzeczą najtrudniejszą. Dwór berliński ma dotąd inne usposobienie niż hr. Bismark. Wiedza o tem tutejsze sfery rządowe, ale wiedza także, że w dzisiejszej epoce i dwory zaczynają się przekształcać, że dwór mardryki tak się zmienil, iż ściągają na siebie gorzki zarzut: *tu quoque*; że przesiadła się także dwór rzymski, równie jak wiedeński, że Napoleon III pozyskując nfaosć dworów, staje się osia, o której atoli obraca się polityka świata. Cesarz jest dobrać z dworem wiedeńskim i może wkrótce będzie się mógł porozumieć z dworem berlińskim. Jak to już nieraz mówiliśmy, urzędowa, jawna polityka franczka, jest dotąd antipruska, taka, jaka prowadzi p. Drony de Lhuys; polityka ta potępnia ugodę gasteincką trzymającą się Anglii i usażające się, że jej nie potępia Rosya (mymem jest, aby tak zwany drugi okólnik p. Drony de Lhuys osiadał pierwsze potępienie). Od dworu berlińskiego będzie zależeć zmiana tej polityki i w potrzebie zastąpienie p. Drony de Lhuys przez ks. Latour d'Auvergne. Nie ulega wątpliwości, że Cesarz gotówby zmienić te politykę z korzyścią Prus i Francji, a zarazem z korzyścią Zachodu, że stara się, aby i Prusy stanęły po stronie jego. Na przypuszczenie berlińskiej *Provinz. Correspondenz*, że Cesarz zgadza się na ugodę gasteincką z miłości samego pokoju, oburzyły się wszystkie tutejsze dzienniki. Ktoż przynósł dzisiejsze układy do nskadów r. 1811. Różnica jest wielka, bo Napoleon III nie postępuje jak Napoleon I, ale mimo tajemniczości, która tu paunje, kto wie, czy nie jest ten tam i czy detennoyacya *Timesa* nie jest prawdziwą.

W ličných, długich i wyalombikowanych artykułach *Nord* nderza na politykę, którą przesyadza

ją rozmowy Cesarza z hr. Bismarkiem. Artykuły te sądzą wyrażnie z Francji, skoro radzą jej, baczac na giełde i potrzeby materialne, nie myśleć o niczem i poprzestać na trzymaniu się z Rosją, rozumie się z pominięciem Polski. *Proesse polemicka Norda*, dzieli to samo widzenie rzeczy. Według niej Napoleon III powinien się ograniczyć na pokój i pomżazaniu wolności we Francji. *Proesse* dodaje, że, gdyby Cesarz miał inne przekonanie, zostanie wstrzymany od wszelkich zamiarów z powodu, że nie skończył jeszcze z Mekykkiem.

Wszystkie odcienia sfer rządowych mówią o dobrem położeniu hr. Walewskiego na dworze cesarskim. Cesarz będąc w Biarritz dał mu mieszkankie obok siebie w willi Eugeniu. Hr. Walewski stracił wczoraj swego przyrodzonego brata hrabiego d'Ornano, deputowanego departamentu Yonne. Był to zacny obywatel i przyjaciel Polski. Pomimo zaprzeczenia *Mémorial Diplomatique*, utrzymuje się zdanie, że jadąc do Florencji, hr. Walewski będzie miał podług misję... Książę Metternich ma wrócić do Paryża w końcu tygodnia.

Po zatrzymaniu się we Florencji, gdzie ułożył niektóre atępstwa opuszczenia Rzymu, hr. Sartiges jak tylko przybył do stolicy katolickiej otrzymał posłuchanie u Ojca świętego. Genral Montebello wyjedzie dnia 20 t. m. i 1go listopada zacznie się częściowe wyprowadzenie wojska franczkiego. Trzy parowce stojące w pogotowiu w Tulonie, popłyną powojnie około 20. Mówią, że ma być wyprowadzona jedna brigada. Skargi *Giorn. di Roma* na nadużycia wojska włoskiego nad granicą nie sprawiły tu wrażenia, bo rząd florencki zaraz się wylomaczył. W sferach rządowych utrzymuje się przekonanie, że Rzym będzie mógł stać się obok zjednoczonych Wloch, że Francya będzie miała zawsze na oku nieuranalskość jego niepodległości. Tylko zakorzoniene nadużycia administracyi na tem uciepiają.

Wiadomość o wyprowadzeniu wojsk franczkich z Rzymu sprawiła dobre wrażenie w Wloszech. Wybory będą dobre, to jest umiarkowane. Mymem jest, aby Papież zachęcał katolików do niegłostwienia. Rozeszły się przesadzone pogłoski o następstwach wyprowadzenia kolonistów europejskich z algierckiej Sahary. Koloniści mogą się gniewać, Algierczycy mogą się radować, ale na tem się zapewne skończy. Mówią, że jeżeli przyjedzie do Paryża marszałek Mac-Mahon, nie będzie w stanie zmienić decyzji Cesarza. Decyzya jest: trafiać tak pod dozegiem militarynym jak zasady narodowości. Algieria zbyt wiele kosztuje Francję i krepuje jej siły ze szkoda Europy.

Sądzą, że wkrótce wyjaśni się polityka gabinetu washingtonskiego względem Meksyku. Da to tegoż powód mesaż prezydenta a kto wie czy i nie pożyczka, którą Stany Zjednoczone myślą zawrzeć w Europie, a do czego potrzeba im będzie pomocy Francji. Walka zażarta, która się dziś prowadzi na polu dyplomatemazem o feniżnizm między Stanami Zjednoczonymi a Anglią, bardzo tu wszystkich zajmuje. Znając trudne położenie Anglii, zagrożonej w Kanadzie, Indjach i Irlandji, p. Seward naciera na lorda Russela w sposób niechętny i otrzymał od niego przychylenie się na komisya mieszaną, która ma się zająć rozstrzygnięciem reklamacyi o szkody zadane przez Anglią w ostatniej wojnie handlowej amerykańskiej. Przychylenie się to sprawiło wrażenie, albowiem przesyadło, że Anglią, lękając się wojny, zaczyna atępować i płacić. Lord Russel widzial się z ministrem dał w *Timesie* tłumaczenie ugody, i to tłumaczenie *Monitor* zapisał. P. Seward będzie zapewne dalej napierał, nzywając różnych protekty i kto wie, czy nie wystąpi w obronie Amerykańskich przyzresetowanych w Irlandji. Może to wznowić feniżnizm i zbliżyć do niego sfery wyższe Irlandji dotąd mu przeciwnie. Anglią, której cywilizacya, jak to wyznal jeden z jej biskupów, ograniczała się do miłości koni i bydła, musi zacząć zajmować się ludźmi, mianowicie Irlandczykami.

Ks. Amadenz Sabaudzki przybył tu onegdaj, był u jen. Montebello na obiedzie w St. Cloud i nazajutrz pojechał do Brukseli, za Królestwem Portugalskiem. Wczorajszej niedzieli nakazała się na śniadania do dworze i wróciła do służby przy Cesarzowej, panna Bonnet, już zupełnie zdrowa. Kolej polniana Cesarz, przyjał księcia de la Tour d'Auvergne i margrabiego Moustier, którzy odjeżdżają do Londynu i Sztambułu. Potem korzystała z pięknego czasu jesiennego, przechadzała się pieszo po Montretout, w towarzystwie trzech adju-

tantów. Widziałem go w tej rozrocznej wiosce, dla której był to miły wypadek. Cesarz kłaniał się uprzejmie wszystkim. Cera jego twarzy pokazuje dobre zdrowie. Przed odjazdem do Compiegne, Cesarz myśli odprawić przegląd całej zagłogi paryskiej w parku bułoińskim.

Marg. de la Vallette zajmuje się zmianą niektórych prefektów i wielu sekretarzów jeneralnych. Praca jego nie jest jeszcze gotowa i nie mogła być przedstawiona do podpisu Cesarzowi.

Jutro odbędzie się w Nantes wielkie zapowiedziane nabożeństwo za duszę jen. Lamoricière, na które udaje się wielu legistimistów i orleanistów. W kościele przemówi biskup orleański.

Cholera, która onegdaj się zmniejszyła; znacznie się wzmożła wczoraj: Tegoroczna cholera jest silniejsza niż r. 1854. Administracya przepisuje ostożniejszą czystość w mieście. Najwyższe ostarożenie się obmyślano w szkołach. W małych szkółkach przeznaczono kobiety dla doglądania stanu zdrowia dzieci. Instytut legii honorowej w St. Denis, w którym się uczy 700 dzieci, nie rozpoczął nowego kursu szkolnego. Dla zdrowia nielicznych dziewcząt, które w nim się znajdują, palą się ogień na dziedzińcach tego starego budynek.

W ministerium spraw zagranicznych jest pewność, że cała Europa, nie wyłączając Anglii, przystąpi do komisji sanitarnej mającej na celu zabezpieczenie Europy od wschodniej cholery. Komisya ma mieć swe siedzisko w Sztambule.

Rzym 12 października.

Dwie ważne noty ukazały się d. 9 b. m. i wczoraj w *Giornale di Roma* zwykłe tak milczącym i tajemniczym. Pierwsza brzmi jak następuje: „*Gazzetta di Milano* z d. 4go b. m. powtarza w przedmiocie ostatejce allokucyi papieskiej wyrazy z *Diritto*, które dając do myślenia, iż rząd franczki zakazał ogłaszania drukiem pewnych słów dotyczących pogrzebu marszałka Magnan, a przypisuje Ojca świętemu, zamykają się następująca uwaga: „Oto na czem zawisła okryzyczna niepodległość. Papież nawet w rzeczach wiary, dopóki jest księciem doczesnym i zostaje pod opieką franczkiego wojska.”

To zwodnicze twierdzenie, aczkolwiek czerpa swe szwyderstwo z zasady jak najprawdziwszej a dziś już uznanej od wszystkich, z zasady potrzeb zupełnej królewskiej niezawisłości w objawach Najwyższego Pasterza, obraża jednocześnie i honor Stolicy świętej, która nie poświęca nigdy żadnej przemocy ludzi czy rzeczy świętej wolności swojej, i honor naczelnika tak katolickiego narodu, jak Francya, która zapewne wzdrzyga się na myśl samą podobnych gwałtów.

Te są powody dla których, wśród tylu oszczerstw, jakie stosownie do dzisiejszego obyczajaj, ogłaszane bywają w tym przedmiocie przeciwko Stolicy świętej, a na które zwycięzcyby było odpowiadanie, żwyż przytoczone wyrazy zwróciły jedynie na siebie szczególną uwagę.

Jestemny prezo opowiadani o oświadczeniu dla tych, którzyby jeszcze tego potrzebowali; iż Najwyższy Pasterz, jak zawsze tak też obecnie, postąpił wedle pobudek swego sumienia, iż jego słowa nie zostały ani rozszerzane ani zmieniane, i że nikt nie myślał o założeniu veto, którego, jak to już wiadomo, nie usłuchaoby ani możnaby było nigdy usłuchać.

Powyzsza nota zredagowana przez mgra Berardiego poprawiona została przez Papieża, który parę słów do niej dopisał. Wczorajsza zaś jest jeszcze ważniejsza jako wyraz syntacyi i znak przyszłej polityki dworu rzymskiego.

Niektórzy dzienniki, mówi ona, świeżo ogłosiły o stopniowym cofaniu wojska franczkiego z papieskiego państwa artykuły, które zdają się wychodzić zpod jednego stepła i na pierwszy rzut oka mieć na celu uspokojenie myślnyl i rozpedzenie sprawiwej obawy około wypadków, jakie się gojną.

Czytelnicy *la France et le Pays*, że już o innych zamileczem, spotrzygli w rzeczy samej jak dzienniki to jednakowem niemal wyrazy usiłowali mówić: 1° iż rząd, który opanowawszy sposobami każdym wiadomem wszystkie niemal państwa włoskiego półwyspu, okrąża teraz częścię terytorjum materialnie pozostał Stolicy świętej i ciąży na niej nieważsica swych wytrwałości a nigdy nie odprysięzonych dągnięci, daje od pewnego czasu widoczne dowody gębokiej zmiany, i że pogródki najscia zamięniły się w obietnica opieki, w oświadczenia uszanowania; 2° iż to przeobrażenie

taleszy przypisać zupełnej różnicy zasad, jakimis się dziś zbawionnie rządzą jego meżowie stanu, którzy, jeśli w chwilaoh, uniesienia chcieli sągdy papiesiustwa, dziś przekonali się, iż papiesstwo nie jest dla Wloch przyczyną słabości, ale oszrem najszczęśliwszszsz z potrzebą źródłem siły a wplywu.

Nie możemy ukryć, iż te beżmyślnie twierdzenia niewymownie nas zdziwiły, zwłaszcza w obozie opłakanych wypadków, jakich jesteśmy świadkami. „Jakóż bardzo częstemi i wcale niedawnymi at z strony regularnego wojska lub straży narodowej zależęz od tego rządu, pogwałcenia granic państwa papieskiego, jakowe popełniane teraz bywają w przytomności wojsk franczskich, i nie tylko stanowią niemal sprzeczność z zachwalonymi maksymami opieki i uszanowania, ale przewidnie dotarczają dowodnych wniosków do osadzenia oatkim inaczej jakie będzie najprawdopodobniejsze następstwo zapowiedzianego wojsk odwolania.”

Ani różnemi od czynów, jakimis są rzeczy w swe, okazują się zasady, które w tych dniach na wet ożywiają za dowodem ludzi stanu pomienionego rządu. Cóż bowiem innego ma znaczyć niewstające przesładowanie księgoła katolickiego w jego zakładach, świeższ zamknięcie seminarjów biskupich, tudzież nowe przeszkody dające przesie do przerwania nawet następstwa kapłanów w domu bożym? Kroki te dadzą jasno poznać, że ich sprawę są dalekimi od rzeczonego przewideczeni i od uznawania dziś w papiesiństwie prawdziwej chwały Wloch. Nie może bowiem być przyjacielem papiesiustwa, nie może się przejść zasadami uszanowania dla jego politycznej niezawisłości, którekolwiek okazuje się niębilanym wrogiem najwotniejszych a najświętszych ustaw katolickich, które szanowane są nawet w krajach dysydenckich i niewiernych.

„Otoż więc na czem się ograniczają, szumne doniesienia przezreżonych dzienników. Są to szczerze protejstia!”

Jak widzieliśmy od nkladów z królestwem włoskiem i od posłuchań pp. Vegezego i Boggio do powyzszej noty — daleko, bardzo daleko. Cała ta przeszłość, wszystkie niepowinania Cesarza Napoleona dla pogodzenia obu stron, są już tylko „szczerem trojeniem”, *mere illusioni!* Nota ta jest głóciem wyszaniem, iż dwór rzymski nie wierzy w rzetelne i uczciwe wykonanie konwencyi przez rząd włoski, skoro nawet dzisiaj w przytomności wojsk franczskich terytorjum papieskie częstokroć nęga pogwałceniu; ma ona na celu wyprowadzenie katolików ze spokojnej nfaosći i bierności, o kazanie im, iż Ojciec s. przyjał żadną miarą nie może położenia uczynionego mu przez konwencyę i przegotowanie umysłów do stanowczych kroków z strony Papieża. Notę tę napisał kardynał Antonelli.

Hr. Sartiges wrócił do Rzymu, i miał otrzymać obietwem posłuchanie u Ojca s. Przywiózł on traktat pocztowy między Francją a państwem papieskiem, który od 1go listopada wejdzie w wykonanie, Monsignor Merode skrzętnie się zajmuje pmożeniem wojska. Zaciągaj ochotników, dośz rzadkie w prowincyi Velletri, od której werbanki sązto, znacznie się pomnożyły w prowincyi Frosinone czyli *Campagna*. W ministrum bronni są powojnią, że 50 ochotników, w przeciegni dziennej się zaciągają. Wojsko franczskie w obu tych prowincjach znacznie opanasza swoje stanowiska zaraz po przybyciu genrala Montebello, który wraca dnia 20go b. m., poezem pierwsza brigada wróci niebawem do Francji. Słychać, iż w Belgii i Sawajcaryi liczni się ochotnicy zaciągają do papieskich szeregów. Nowe te oddziały przeznaczone są do zajęcia miejsc, które później opróżnione zostaną; co się zaś tyczy prowincyi *Martina* i *Campagna*, to już tam posyłają piechotę, szwadry, którzy się w Velletri rozszają, i ockolwiek artylerię.

Dzienniki urzędowe donosi o potycaze między zandarmeryą i piechotą papieską a rozbójnikami pod wsią la Sgurgola dnia 9go b. m., skutkiem której uwolniony został p. Ferdinand Passa z Anagni, na którego zbójcy nałożyli byli okup 12 tysięcy saknow. P. Józefa Persichetti porwanego także, zandarmi odbili, szczęśliwie przed wprowadzeniem w górę.

Kraków 19 października. Ministremywno Stano, zatwierdził wybór profesora Dra Józefa Majera na Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1865/6.

Celem ustanowienia Komitetu przedwyborczego do kierowania czynnościami dotyczącymi wyborów Posła na sejm krajowy z miasta Krakowa, zapra

a romantyków wprawiwały w szal ekstazy. Ci pierwsi, żeby paraliżować wrażenie, nazwali improwizacya szarlataneryą, i drwili z mdlejącej Mickiewiczizacji z mdlejących słuchawców. Kajetan Koźmian pisze tonem ubolewającego politowania: „Sprawie...dlwie zemlał słyszac improwizacyę jego, księże Leon Sapieha; bo zapewne byłyby zemlał przodek jego Leon Sapieha na tak szalone wyobrażenie o uczuciach Litwinów.” Morawski, o którego uszy objął się te wiadomości delotujące ze stolicy, odpowiada Koźmianowi: „A to awantura z tą improwizacyą Mickiewiczową, jeżeli prawda, że trądajda ta już dawno w kilkunastu scenach jest gotowa, i że tam dopiero omdlał zreczenie, gdzie już zabrakło rekwizum sztuki? Ale podobnaz wierzyć takiemu kuglarstwu? Nie wierzę w tak długie improwizacye po polsku; ale też nie wierzę i w szarlataneryę podobną.”

Przyznam się, że lubo w swoim czasie improwizacya ta narobiła ogromnego halasu, jednakowż przez krótkiej relacyi w *Gazecie Polskiej* nigdzie mnie znalazłem obszerniejszego jej opisu. He sobie przypominam, przedmiotem tragedji był podobnos Samuel Zborowski; lecz jak z listów obu Koźmianów pokazuje się, musiał być jakiś przedmiot z późniejszej historii, kiedy doń wchodził Leon Sapieha.

Najpiejby o tym wczorasz mógł opowiedzieć hr. Henryk Rzewuski; on bowiem wyprawil ten wieczór, a jako gospodarz, zapewne nieposledni brat udział na tym popisie talentów, w którym jego opowiadania o panu Sopolicy zwisatowały nowy zwyczaj w literaturze. „W każdym razie było coś upokorząjącego dla warszawskich luminarów, kiedy z nad mroźnej Newy pociągał wiatr taki ciepły, taki wonny, jakby zabrał w siebie wszystkie promienie południowego słońca, wszystkie wonie Italii. Nie poddające się wrażeniu, woleli je ostudzic ironią i zaprzeczeniem. Jeden tylko Morawski nie przypuszczał szarlatanii, i nie pomylil się.

Wkrótce za wiadomością o tym festynie improwizatorów, zjawil się, jak czarny ryccerz ze spuśczoneą przybitką — Wallenrod.

Postuchajmy jakie zdania feruje o nim klasyczny Sanhedrin.

Andrzej Koźmian pod d. 29 marca 1828 r. tak pisze do Morawskiego:

„Dzisiaj posyłam Wallenrodą i czekam pierwszą pocztą na krytykę, lub pochwałę jego. Mostowski daje o nim zdanie: że wtenczas podobne romanse wierszem mogłyby się stać szkodziwymi, gdyby się mogły ostać wzorami; czemu zabrzecza. Sam mój ojciec przyznaje, że jest lepiej pisany, i że nie jest ogołoony z pięknych wierszy; jednak nie jest wyższy nad Iliadę, jak to *Gazeta polska* zawczasu utrzymywała.

„Czytałem go już całego; wiele jest do powiedzenia przeciw niemu, kiedy go tak okrzyczano. „Lecz przynąć należy, że wielki widac postępk w języku, w gramatyce i stylu. Mniej jest może boeyzi, ale też mniej dzakosci, mniej szasów; wszędzie jest zrozumiały i jasny; co już bardzo wiele, słowem jednym, jako arcydzieło (jak go okrzyczano) bardzo może być krytykowane; ale jak dzieło tylko, może, być nawet chwalone. Osiński, któremu wczoraj czytaliśmy wyjatki, powiada tylko: z wielkiej chmury, mały deszcz.”

Ten sam Andrzej Koźmian w kilkanaście lat później, pisząc biografję literacką (Ludwika Osińskiego), przypomniał sobie zapewne ten płaski sad profesora literatury, i taką dał nad nim uwagę: „Omylil się, wyrzekłszy to, omylil i pod względem literackim i pod innemi względami. Ta chmura nie deszcz, lecz piorun w łonie swym niosła, które przedziej czy później zespolić pożar i zniszczenie rozszerzyć miały. Ta chmura sprowadziła nietylko rewolucyę literacką, ale rewolucyę w wyobrażeniach, w uczuciach, w charakterze narodowym.”

o Ludwik Osiński, w Poznaniu 1857.

Kajetan Koźmian zaraz po synu, pisze w tejże materii: „...nie mam żadnego szlachetnego...

„Postaliśmy ci już Wallenroda. Nie będziesz go zapewne admiraował; szczególnie przedmiot, szczególnym sposobem wybrany; Nikomu nie takiego nie przyszło jeszcze do głowy, wystawić rymem waryata, pijaką; a dla tem lepszego uświetnienia nadawszy mu; wbrew historii, postać bezczecnego zdrajcy; zrobić go Litwinem dla dania wyobrażenie, a, w jak szlachetnym sposobie Litwini kochają ojczyznę. Co się w tych pińskich głowach roi, wszelkie pojecia przechodzi. Na nieszczęście, to bożyszcze Odyńów, Ordyńów i Lelewelów — Mickiewicz, rozumiały jest w tym dziwotwornym plodzie, niż był w Balladach i Sonetach. Osiński nawet mówić nie chce o tym przesławnym poemacie.”

Na te listy i na przesłany sobie poemat, odpowiada Morawski: „Wallenroda dopiero przed dwoma godzinami dostałem, co więc, po pierwszym jego przereżeniu przyszło mi do głowy, to ci piszę; ale nie bierz tego, jeszcze za nieofioną krytykę, bo dzieła mi się nie godzi się z lekkością sądzić i z pierwszego wrażenia stanowić o nim tak śmiało! Kajesz, pisze.”

„Zdania względem tego poematu nie mogą być tak różne, jak względem Sonetów. Mojem rozumieniem, na które ani twój klasyczny ojciec, ani najzagorzalsi nie zgadzają się romantycy, jest to: że gdyby nie Ballady Mickiewiczowe, w których i pomyśl i egzekucya zbliżają się do pewnej dośkladności, Wallenrod byłby jego celniejszym dziełem. Pomyśl Wallenrodą zdradnie zgnby Krzyżaków jest śmiały, poetycki, a może i wielki nawet. Ballada Alpuhara nadzwyczaj trafnie wiąże się z akcya, dodaje jej żywości i dramatycznej; całą posuwa osnowę i zżęczenie oświeca czytelnika o charakterze i zamiarach Konrada. Poświęcenie o „Aldony ma swoje piękności; charakter Konrada

do końca utrzymany; śmiały i zżęcnie utkany z tylu; na pozór przeciwnych, sobie przymiotów dumy, uczulności, wielkości i niskich błędów; choć niepotrzebnie pijakistwem skalany. Można było zasłonić tę plamę historyczną, bez ujęcia żywej prawdy obrazowi. Ale czemuż ta osnowa, której plan przedstawiał się poczciwie tak prosty i naturalny, jakby naumyślnie przez niego zamieszany, została nieladem? Nadto nam wiele domyślać się może w pierwszej połowie dzieła; nazbyt długo zacięnnia rzecz z siebie tak jasną. Chęć balansowania czytelnika nadto jest widoczna. Nie tym środkami zżęcny pisarz wzbudza ciekawość. U niego rozsąca traicznosć położęń coraz wyższym zajmuje interesem; tu zaś przez pół dzieła nie wiem prawie kogo widzę, z kim przestaje? Jakże więc może mnie to obchodzić, czego natychmiast pojąć nie mogę? Można, i należy, czasem użyć tej sprężyny; ale trzy osoby zarazem, jakimis są: Konrad, Aldona i Halban, wprowadzają na scenę, i wszystkie tak długo ciemną, okrywać powłoką, nazwa się podług mnie, — balancując, niepotrzebnie.

„Trzeba wprawdzie coś zostawić domyślności, ale niewszystko; trzeba drażnić imaginacyę czytelnika, ale nie mordować jej zawsze i zawsze tym samym sposobem. Sądzę, że należało przypuścić wcześniej choć w części czytelnika do tajemnicy; z latwością byłiby się przetrzeli w miejsce Krzyżaków i wyobraziłi sobie dostatecznie ich zdżudzenie i pewność, w chwili wstępczaj nad nimi zgnby, jak to się dzieje w czasie śpiewania Ballady Alpuhara; skłonię, podług mnie najlepiej i po mistrzowsku sferejony.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Nowe Książki.

Lwów. Wyšlo osobne odbicie z Biblioteki Ossolińskich: „Wspomnienie o Andrzej E. Edw. dzie Koźmianie przez Lucyana Siemieńskiego. Lwów 1865. W 8 sporej. Wraz z tytułem stronice 37.

Praga. P. Henryk Sucecki były profesor literatury polskiej na uniwersytecie praskim, a obecnie żanjaj mający w Krakowie katedrę ligwistyki porównawczej, by rezultaty długich badań i prac zostawił narodowi w posiadanie, rozpoczął drukować własnym nakładem dzieło pod tytułem: „Umiejętna nauka języka polskiego.”

Składac się ona będzie z dwóch działów, zesyłtami wychodzących mających: „Dział rozprawczy.” „Osnowa do krytycznej historyczo-porównawczej gramatyki języka polskiego.” „Dział systematyczny.” Krytyczna, historyczo-porównawcza gramatyka języka polskiego w kregu sławiszczczyzny i w zakresie języków indo-erojskich (skr. zęd. grec. lat. goć. litw. itd.) z powiastą, rzucaną z ożarów języków kolebkowych. „Celem dzieła nadanie językowi narodowemu posiad umięjętności.”

Zeszyt I-szy należy do działu rozprawczych, a obejmować ma: 1) **Zagajenie dzieła.** 2) **Rozprawne.** Rzezozniki sławiszskie na et (e) są pierwotnie imiesłowami czasu teraźniejszego strony czynnej. Rzecz, głowie z sanskrucyj wybadana przez autora.

szamy pp. wyborów, aby się zechcieli zebrać w salie hotelu Saskiego w dniu 22 października r. b. to jest w niedzielę o godzinie 3j z południa.

Kraków 19 października 1865.
Pozostawiamy na sejm krajowy:
Ignacy Lipiecki,
Szymon Samelson,
Mikołaj Zybkiewicz,
Faustyn Żuk Starszewski.

10 kr. (między innymi dług uwolnienia gruntowego Galicyi w połowie 1866 roku 51,791,370 złr. Galicyi zabudowanej sumę 30,489,260, w Ks. Krakowskiego sumę 3,148,230 złr.). Od 1. 31go grudnia 1864 roku dług ogólny monarchii powiększył się o 17,656,932 złr. 51/2, dług królestwa lombardzko-weneckiego o 425,476 złr. 95 1/2 kr., dług indemnizacyjny o 2,869,136 złr. 90 kr.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19go października. Donosią nam ze Słomia niejakie szczegóły o wiadomości samobójstwie Jana Siwca. Pochodzi on ze wsi Lasow powiatu Ślesimskiego i z tego powiatu był wybrany deputowanym D. 10go bm. o 10ej rano zastrzelił się w pi-stoleta w Bielsku na Szlaku, krótko przedtem takowy kupiwszy. Powodem samobójstwa jego była prawdopodobnie utrata własności i spodziewana utrata mandatu poselskiego, albowiem Siwca w różne wpła-ty sprawy, zostawał pod śledztwem. W pierwszy chwili, gdy nadeszła wiadomość o jego śmierci, znana osoba puściła wieść między chłopów, że go szlachta zastrzeliła, aby się go pozbyć. I już zaczęły się sze-rzyć smery i pogroźki, ale Naucznik powiatowy po-łożył im tamże, omajmniejszy obłopom, że Siwca odebrał sobie życie. Obywatele, którzy źródło tej pogło-ski snają, powinni by domagać się sądowego śledstwa.

Magistrat tutejszy na rekwizycję z Francji na- desła poszanie rodziny zmarłego przed dziesięcio-ma laty w Francji Jana Golin Bioksi (zapewne Golebiowski) rodem z Krakowa, który cześć się był z belgijską.

Według urzędowego wiadomienia, powrócił z niewoli rosyjskiej i odstawieni zostali do nadgranic-nej wsi w Szekawicy następujący tuższoj: kowcy: Dzierżbiński Wincenty, 27 letni, technik z Kra-kowa; Palissa Wilhelm, 22 letni technik z Babie, w powiecie Wadowickim; Zambasiewicz Lubomir, 23 let- ni, technik z Przemyśla (ten ostatni ogłosił wykaz towarzyszył niewoli).

W Radziejowie w obwodzie słożowskim, zło- dziejcy wynieśli okno do apteki w nocy 12go b. m. wymalali samki i wypróżnił kasę tudzież biorko, w którym się znajdowały pieniądze.

Cyżymy w Hasle: Nadesłano nam ze wai ba-jeczkę, którą tu chętnie jako żartobliwe skarcenie prasiednego optymizmu wobec nowego stanu rzeczy zamieszczamy — chociaż autor bajeczki do lwowickich gazet, a więc i do nas pije.

W państwie lwa, w świecie zwierząt jedyni z mocarst- w Konstytucyjnie rządzeniem. Pewnego razu zaszła zmiana dygnitarzy. Co w kraju bobaków szczególnie Wiele było upragnione. Bo pomimo, że owe ciuchliki zwierzęta Bardzo się sprawiały poinalo, Siedząc w norach i licha żyją tylko strawa, Fatalność chołała, że monarchia owa! Nigdy z nich nie była kowenta, Mówią: co bobak to burawia głowa! Trzeba ją ngąć, to wlewo, to w prawo, Aby głąbiści nabrali; Do tego potrzebna na stałym etacie Cywilizatorów nawała. Otoż w bobaków kraju na wieść nagłej zmiany Rada i dysputaeye... Co z tego będzie, fama brzmi w puszy, Biegają szeptki i wieści, Wreszcie jeden z bobaków ma mowę tej treści: Panowicie... zawsze o nas gadają natrójci, Ześmy malkontenci, Jęmy vsy i osło swy wsię, Ześmy Brutusy jakiejś, może Kutyliny, Trzeba się strząść z sarsobnej winy, Krzyezmy wiaat nowej zmianie, A wszystko się dobrze stanie!

Bobaki podziwiają pomyśl madrej głowy, Huknęły beawarunkowo do głośno, Wiaat, podkręśli wazy, Nuz w radność nuz w plaży! Wtedy miłym uśmiechem rozjaśniłi twarze Około lwiego tronu nowy dygnitarze: „Ciesz się nas, że bobaków ród sadowlony orgi elu- za nas nowa robotę z tej nie czeka strony, Widzieli, że do szczęścia nie było im trzeba, Tylko nas, których dzisiaj zeszał wyrok nieba. Możem rzeczy, że pragniem utrzymać się szczerze Przy sprawiğimiz radość tego państwa sturze... Na ten głos, acz tak miodowy, Męże stanu bobaków popuszczali głowy. Chcieli mówić leca kanelerz moeno zatrudniony Pożegnał; audyencya inne miały strony!... Wtedy drąpiąc się za uszy Rzekli męzowie stanu: Znowul wielkie nieba Nauka: Kosa, w worku kupować nie trzeba, A z worka ruszy.

Było to w świecie zwierząt, więc też autor tuzsz, że jeśli się podobnie w świecie ludzi działo, Koniec był inny. Wtedy bajkę całą Chętnie sa tąż przekształcił podnieć; Tymczasem dedykuj ją lwowskiem gazetem. XX.

Zapewniają nas — pisme Hasto — że w Sta- niławowie wnieśli żydzi do sądu prasziwo 25,000 nakazów płatniczych za weksle chłopskie, w skutek czego przeszło 2,000 gospodarzy wiejskich zostaloby wywalaszonych. Przynudom sądu stanisławowskiego zapytało więc Ministerstwa, co w tej sprawie czynić należy, a tymczasem zaszło dekrety.

Dzień 18ty października w ogóle pogodny, a przymet i ciepły. Termometr doszedł do + 10,7 od 3,5. Barometr się zniz; rano o godzinie 6j dnia 19 stał jego był 324,89; termometr zaś + 4,9. R. Wiatr przeważnie wschodni, cichy.

W piątek dnia 20go października, Przeniesi- enie S. Wojciecha i Sgo Eustachego.

Przyjechali do Krakowa od 18 do 19 października.

HOTEL POD ROZĄ: Franciszek Nowakowski z żoną z Poznania, Felcyon Dobocynski i Kongre- sówki, Władysław Jaroeki z Podgórzania.

HOTEL DREZDZENSKI: Anna hr. Romerowa z O- sieka, Władysław hr. Romer z Dabis, Marya Jungo- wa guwernantka z Wiednia.

HOTEL SASKI: Edward Szajna z Galicyi, Ed- mund Gartard kupiec z Berlina, Jerzy książę Thun e. k. nadporučnik, Leonard Bilecki właściciel dóbr, Julia Rogawska właśc. dóbr z Galicyi, Wincenty Ko- mornicki wł. dóbr z Kongresówki, Władysław Zawal- ski kupiec z Piotrkowa, Aleksey Bocheński wł. d. ze Lwowa, Katarzyna Jankowa z Koszycy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

Zawiadomienia: Sąd obw. lwowski p. Zdzia- sława Bogusza o wydaniu mu przez Markusz, Kno- bla powie o zapł. sumy 1,300 złr.; knf. Dr. Rosenberg. — Dyrekta Funduszu indemnizacyjnego w Krakowie o losowaniu obligacji w d. 31 października w domu pod l. 238 na pierwszym piętrze przy ulicy Szczęśliwej. — Licytacje: W d. 8 listopada wydzierżawienie dóbr Zawadka w pow. frystaćkim; warunki do prze- jęcia w powiecie w Frystaćku. — Pośady: Kurator przy konsystorzku biskupim w Tarnowie (210 złr.); k. dr. Józef Janowski (1000 złr.) wydzierżawienie nieruchomości.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków 19 października. Dowiadujemy z dziennika Volksrecht, że w Wiedniu odbyło się zgro- madzenie reprezentantów wszystkich Towarzystw zabezpieczeń w Austrii i sasiadujących, na wzajem-ności opartych, a to w celu porozumienia się o do- ść środków, jakimi by Towarzystwa te ożywić, do- większej działalności i usposobić, zakres ich czyn- ności rozszerzyć i wreszcie przystępować do nich powszechności nlatwie.

Publicystki naszej nie są znane niedogodności i niedostatków Towarzystwom austriackim wzajemnym włościwe. Są to w ogóle instytucje dawno założone, zamknięte w przestarzałych, ciężkich, i biurokracy- cych formach, pod opieką prawie wszędzie urzęd-ów zostające, skrupoplane formalnościami, które przystąpienie równie jak wystąpienie Towarzystwa utrudniają, oparte na pewnych nadawaniach przy- wilejach, zasępnym spokojnym i nierozszerzając się o to, co się kolo nich działo. I tu przywilej; to jest pewnie przyznane i zabezpieczenie prawo, wy- warło swój nieochybay wpływ. Znikła sprzyżalność, walka z współzawodnictwem, bacność na wszy- stkie warunki nowoczesnych instytucyj gdzie swoboda rachn i wolność tak przeważnie grają rolę. Nareszcie zapomniano o tem, że osobiście i się o- gniczając się na własnych środkach i na ciśnie- niem kółka, zostaje się niernocnym wobec post-ępu ogólnego postępującego się zbiorowemu si- lam.

Ze zgro-madzenia temu i ze strony sfer wyż- szych pewna nadszła chęć powaga, dowodzi to, że od Tow. wli. wiedeńskiego uproszono był do- zwolenie udział w obradach baron Dobbhoffi; by- ly minister spraw wewnętrznych, który też przez kilka dni zgro-madzenia przewodniczył. Z szczegółów tych darad tyle tylko wiemy do- tąd, że w kwestjach objętych programem, który p. Kieszkowski dyrektor Towarzystwa kraków- skiego postawił, do całej organizacyi Towarzystw wzajemnych austriackich się odnoszących, uznano za najodpowiedniejsze potrzebom Towarzystw wzaj- mychch iść w kierunku przez Towarzystwa kra- kowskie obranym.

Jest to dziś dopiero zawiązek, od którego w swoim czasie może rozpocząć się nowy obrót rzeczy dla Towarzystw na wzajemności opartych. Druga także okoliczność w tej sprawie zwróci- la naszą uwagę, to jest uszanowanie jakie znalazł w sto- laty Austrii dyrektor Towarzystwa naszego p. Kieszkowski. Z prawdziwą przyjemnością powta- rzamy tu zdanie w powołanym przez nas dzien- niku szwedzkim zamieszczone. Czyniemy tu tem chętnie, że często wartość człowieka, u nas dopiero ceniona bywa, gdy za granicę kraju znaną zo- stała. Oto są słowa dziennika wiedeńskiego Volks- rechte: „Indystrya do tego zebrała, które kolo 15tu członków liczyło, miała wyjść od pana Kiesz- kowskiego, w zawładnił assekracyjnym teorety- cznie i praktycznie dziele wykazali, czego, z- nego i ogólnego dyrektora krakowskiego To- warzystwa wzajemnych ubezpieczeń. P. Kieszkow- ski gorący obrońca zasady wzajemności, która-śm dokładnie są znane licznę i głębokie wady na- szych Towarzystw wzajemnych, wystąpił przed zgro-madzeniem ze ścisłą wytkniętym programem. „Milo nam, że sobie p. Kieszkowski takie uszanowanie zjedził w Wiedniu u ludzi fachowych, co o jego zdołnościach i zrozumieniu swojej specjalności nie- wtpliwie dają świadectwo.

Ufamy wszakże, iż osnovy programu swego na- dzieł nam do ogłoszenia przyznajmięj o tyle, o ile ten interesować może członków naszego To- warzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Tajemniczość w podobnych rzeczach nie jest wła- ściwa, a jawność i szczerza wymiana zdzeń osób, bezpoczestwo mienia swego powierzających dy- rekcyj z wyborem swego powstałej, najlepszym do- radczą i sądzią.

Spor giełdy berlińskiej z dyrekcją Tow. kredytow- ego w Królestwie Polskiem, jeszcze nie zatłwiony. Gazeta giełdy berlińskiej w N. 486 z 16 b. m. zarzut swój, poprzednio dyrekcji uczyniony, jako- by niektóre listy zastawne, acz nie zakwestyowa- wane — dowolnie wymienić wzbrawiała się, podle- ra odwołaniem się do świeżo bo w dniu 2 b. m. ogłoszonym urzędowym spisu listów zastawnych, z obiegą wycofanych i twierdzi, że mianowicie li- stów zastawnym N. 1894 i 3497 w spisie owym urzędowym wcale nie objętych, a przez prawo- wie rządek do rąk w Berlinie dotąd krążących, wy- miany w kasie swojej w Warszawie odmówiła.

Ciekawij jesteśmy, jak ten szczególny wypadek dyrekcya wyjaśni, bo zaiste podobne postępowanie nie wpłynę na podwyższenie kursu tego do- tać tak szlachetnie wysoko cenionego papieru.

Dowóz żywności do Anglii.

Dowóz pszenicy zagranicznej do Anglii wzmag- a się; w ciągu miesiąca września dostawiono jej około 2 miliony centuarów; w ciągu 8 miesięcy zają- ło 1 stycznia do 1 września 1865 roku 15,565,473 centuarów. W tymże samym okresie czasu 1864 r. dowieziono do angielskich portów o 3 1/2 milionów centuarów pszenicy więcej. Trudno przewidzieć dzia- łanie, jaki udział wezmą produkcyjne kraje w za- sileniu Anglii chlebem na wiosnę — a mianowicie jaki udział Ameryka w tem przymyśle, bo to bę- dzie regulatorem tegorocznych cen w Anglii. Ale jak dotąd, brano tu jedynie troche, gdy porówna- my raporty o żniwach ze statystyka wywozu po- jedynczych niektórych krajów. Prawda, że wyka- zano dowozów z 8 pierwszych miesięcy objęte jest prawie wyłącznie żyzniejszemu zboże, — ale za- szczerza przedstawia nam się Ameryka, jako skacera siedzący na swoich bogactwach; Rosya zaś i Francya jak rozrzucające nie pamiętające o in- ter... Wiadomo, że amerykańskie Stany Zje- dnoczone miały urodzaj tak obfity, jak od lat wielu nie pamiętają; dzienniki Nowyorskie glo-

sili z przechwalka, że Ameryka bierz tego roku na siebie zapatrzanie głódnej Anglii, że zasypie Europę swem zbożem... Niemniej wiadomo z dru- giej strony, że w ziemiach zabratnych w Rosyi i w Niemczech północnych nie dopisywał obory, w- że Francya zebrała ledwie 2/3 średniego plonu... A jednak dowiozły Anglii Stany Zjednoczone do stycznia do września 1865 r. tylko 1/10 część tego, co w tych samych miesiącach 1864 r. dowiozły; a zaś Francya i Rosya dostarczyły dwa razy tyle pszenicy co w roku szeszym. Rosyjskie dowozy szły przeważnie od Czarnego morza; a Rosya i Prusy wraz z Polska ich granicami objęta dostar- czyły same 7/10 ogólnej sumy tegorocznych dowo- zów pszenicy do Anglii; na pozostała 1/10 część składają się Ameryka i reszta Europy.

Oto wyazoczętnie cyfr dowozu do angielskich portów, w pierwszych 8 miesiącach:

Table with columns: year, country, quantity. Data for 1865 and 1864: Rosya 4,336,303 (2,144,753), Prusy 3,092,508 (3,089,589), Francya 862,052 (465,400), Ameryka 664,038 (6,137,894), Meklemburgia 361,769 (421,707), Makl pizenicy 2,126,707 (3,355,080), Jęczmień 5,251,571 (3,168,179), Kukurudza 3,234,997 (2,445,446), Grochki 305,713 (636,426), Kyzn 516,881 (1,002,367), Ziemiaków 587,469 (427,043), Szyński i sioniny 509,909 (898,607), Mięsa solonego 384,000 (485,000), Bydla rogatego 119,323 sztuk (82,447), Cielat 35,553 (29,373), Baranów 427,449 (256,694), Wiewrozów 85,086 (87,993), Jaj 268 milionów (242 miliony).

Targi bydłecy.

Wiedeń 17 października. Przepędzono na targ wczorajsz 3,306 woiwów, a mianowicie 1,677 z Węgier, 1164 z Galicyi, 465 z okolic Wiednia. Z tego zakupili rzeźnicy wiedeński 1,950 sztuk, zamiejscy 777; niesprzedanych zostało 579. — Waga szacunkowa sztuk 480 — 600 funtów. — Ce- na 110 do 160 fl. — Cena centnara 17 1/2 do 22 1/2 fl. aust.

Berlin 16 października. Bydła rzeźnego nagna- no tu 1574 sztuk; ale sprzedaż szła oporem; na- wet najlepsze z trudnością po 16 talarów za ce- ntaru zbywano. Świń spędzono 6575 — przed- szła zważo, ale najwyżej płacono centar wagi mie- sa po 16 talarów. Najchętniej rożkopiono 1114 cielat.

Przegląd Polityczny

Depesze telegraficzne

Berlin 18 października wieczór. Provinzial Cor- respondenz pisze: Umowa z d. 21go września ma- jąca na celu uporządkowanie stosunków załogi w mie- scie Kiel, znacząca stanowisko i atrybuty do- wozcy pruskiego portu, jako reprezentanta guber- natora, któremu powierzone jest uczelnie dowo- dztwo nad wszystkimi wojskami pruskimi w kate- strach. W obrębie portu Kiel Prusy wykonują polityce nad wszystkimi statkami wojennemi i ku- pieckimi tak własnej marynarki jak i obcemi; do- czego posługują się statkami strażniczymi wciw- w porcie stojącym. Umowa ta wszęła już w wy- konanie. Doniesienie dzienników o zamówieniu przez rząd dziesięciu statków pancernych, jest wly- ne. Rząd zawezwał tylko dziesięciu armatorów do przedłożenia kosztorysów — aby mógł wybrać naj- korzystniejszy. — Hr. Bismarck spodziewany jest z powrotem za 10 do 12 dni. — Minister spraw- dliwosci rozpocznie napowrót urzędowanie swoje w przyszłym tygodniu. (Doniesienie to jest zarzazem zaprzeczeniem pogłosce o dymisji hr. Lippe, E. Ce.) Dreżno 18 paźdz. wieczór. Dresdner Journal zamieszcza telegram z Warszawy w tych słowach: Cesarz zezwolił, aby z pomiędzy rekrutów majo- wych był wybrany, 3,000 umieszczonejch zostało w pułkach stojących w Królestwie Polskiem.

Frankfurt 18 paźdz. N. Frankfurter Zig pi- sze: Mocarstwa niemieckie zawezwały tutejszy senat, aby pobiły kies agitacyi politycznej, której siedziba jest Frankfurt, a która się objawia w dzien- nikiach i stowarzyszeniach; w przeciwnym bowiem razie mocarstwa same wezmą rządy Frankfurta w swoje ręce. Senat przychylił się do żądania większości jednego głosu.

Frankfurt 18 paźdz. wieczór. N. Frank. Zig postąpił podanie swoje o uchwałę senatu, mówi, że uchwała ta tyczyła się przekazania poprzednio tej sprawy urzędowi policyjnému do opinii, albow- im wchodzi ona w zakres działalności policyi.

Frankfurt 18 paźdz. Frankfurter Journal po- wozniony jest do oświadczenia, iż dzisiejszem Frankfurter Zig, jakoby senat przychylił się do- żądania wyrażonego w nocie austriacko-pruskiej, jest bezzasadnem.

Frankfurt 18 paźdz. (N. f. Fr.) Nota austriacko- pruska do Senatu frankfurckiego formalna mie- ści w sobie skargę na wystąpienie zjazdu depu- towanych przeciw umowie gasteinckiej i przeciw polityce mocarstw niemieckich, jakoteż skarży się na dziennikarstwo frankfurckie. Słychać, że pismo to równocześnie udzielonem zostało wszystkim kre- dytom i drobnym rządowem niemieckim. Zabodzi- obawa, że zapowiedzenie zgro-madzenia walne Stow- arzyszenia narodowego zabronionem będzie.

Bruxsella 18 października. Król i królowa por- tugalscy, jakoteż książę Amadenz włoski, który tu przybył 15go, odjechali do Kolonii i następnie jadą do Bazylei. Kopenhaga 18 paźdz. Zakaz przywozu byd- la, skórz, loju i innych części zwierzęcych rozcią- gnięty został na dostawy z Rosyi, Prus i w szys- tkiach portów niemieckich. Londyn 18 paźdz. wieczór. Dziś przed poja- dzeniem o godz. 10j lord Palmerston po kilkun- dziesiąt bezprzytomności umarł w Brooket hill.

liśmy ogółowo kilka rysów o jego charakterze politycznym i wpływie na jego kraj. Dziś dostał nas wiadomość o śmierci tego ministra już po wydrukowaniu artykułu, z którego nie ując nie potrzebujemy, dodamy zaś późniei nie jedno.

Henryk Temple lord Palmerston urodził się 1784 roku. Już w r. 1807 wszedł do parlamentu i bronił zabnej, jak się okazało potem, polityki swojego rządu względem Danii, która od tego czasu datuje swój upadek. W r. 1809 piastował w gabinecie torysowskim sekretarstwo wojny i podpisał wraz z kolegami awami wyrok skazują- cy Napoleona i na wyspe św. Heleny. Przez 20 lat następnych jako minister spraw zagranicznych, przetrwał różne gabinety torysów i whigów. W roku 1850 upadł w skutku osamowloonego umnia dra- giego cesarstwa, ale następnie zwałid gabinet, z którego zsznony był wystąpić, i nimemano, że się już nigdy z Russellem nie pojedna. Przetwał także jako minister spraw wewnętrznych gabinet Aber- deena i utworzył nowy, w którym wziął uczestni- ctwo. Na krótko tylko ustąpił w r. 1858 panowa- nia torysów, lecz Derby nie był zdolna utrzymać się, i od 1859 lord Palmerston pozostał stale ja- ko przewodnik gabinetu, piastując tękę spraw we- wnętrzych, a kierując zarazem i zewnętrznemi. Lord Palmerston pozostał bezdzietnym, jest tylko ojcem dwójki dzieci po Earle Cowper.

Przed kilkoma dniami podaliśmy przedmowę do broszury p. Deschamps, byłego ministra belgijskiego, który przawiędo niebezpieczeństwo zagraniczej Belgii z powodu polityki anekcyjnej, i bli- skości anekcji księstw zachodnich, a w oczeki- waniu dalszego zakraglenia się Prus sprutaje ane- ksy także Belgii przez Francye. Podawaliśmy te- mę, iż tak być przymierzają Francyi, Prus i Włochy Nordd. alg. Zg napisala dziś artykuł wstępny prze- cież tym przypuszczeniem dyplomaty belgijskiego, odwołując się do h. Bismarka zarzut powo- licy, którzyby zmyrala do zmiany karty Euro- py; bion przynięcza z Austrią, które hr. Bismarck jeszcze więcej umocnił. Wszelako p. Deschamps w tem jednym może miał się z prawdziwym po- łożeniem politycznym, iż przypuszczał utratę Włoc- chy, i kwestye wenecka w tej sprawie. I szczerz na ten związek zapatrznie się jeden z naszych kore- spondentów paryskich, z którym się atoli kore- spondent nasz wrocławski nie zgadza, jak to po- wyżej tłómaczy.

Pays zamieszcza list z Monachium u położeniu Niemiec, list wyraźnie natchniony, a objaśniający politykę anekcyjną Prus, której Francya nie kla- dzie tany. I ten list również popiera zapatrze- nanie się naszego korespondenta paryskiego. Jedno atoli w nim uderza, to jest podstawienie państwow- małym niemieckim myśli szkania podopry u Francyi przeciw Prusom, skoro Austria obroni- łich nie jest w stanie.

Jak świadcza depesze frankfurckie powyżej zamie- szczone, gabinety obu mocarstw niemieckich zamierzają rozciągnąć nad polityę nad dła- biem stronniatwa postępowego w Niemczech, o- by przypomniało epokę kongresu weneckiego- go. Zaprzeczenie, jakoby senat uchwała swoje- nie uczynił jeszcze żadnego zadania z Wiednia i Berlina przesłanem, małej jest wagi; bo senat będzie musiał zastosować się do woli mocarstw, jakoteż wiedeńska dzisiejsza Bank u. Hand. Zig utrzymuje, że senat zaniosł z powodu tego za- dania skargę do Bundestagu. Samo zresztą posta- wienie tego zadania jest skazówką, że Austya i Prusy gotują się do rozciągnięcia ścisłej niż dotąd kontroli nad małemi państwami niemieckimi. Taką politykę obu tych rządów, odpowiadającą w zupełności temu, cośmy o nowocie gasteinckiej pi- sali, że nie ogranicza się ona do sprawy samych księstw zachodnich, ale określa stanowisko obu mocarstw w Niemczech.

We Florency ma się odbyć teraz narada fami- lizna na dworze królewskiem. Cesarz Napoleon przez księżnę Kibildę, tudzież król portugalski mają przemawieć za pojednaniem z Rzymem. Ksią- że Napoleon brońuje w Florency politykę cesar- skiej, ma zarzić skutki mowy swojej w Ajaccio, o wsparanie konfederacji piratów, nie zamknął w dziennikach. New York Herald obstaje za- utrzymaniem doktryny Monroe. Polityka rządu a- meykańskiego wyjasi się dopiero w meżaz prezydenta Johnsona.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu”

Wiedeń 19 października wieczór. Słychać że rządz pewna, że Komisya kontrolująca dług publiczny postanowiła na ostatnich swoich narad- ach prowadzić dalej czynności swoje, jeżeli ob- rzezaniem cesarskim usuniętemi zostały waplki- wosci, jakie istaieją pod względem prawności dal- szego jej trwania. W tych dniach przeto pomie- niona Komisya ma przedłożyć N. Pantu przedsta- wienie przez prezesa swego, który je osobliwie J. C. Mosci doręczy. To postanowienie Komisyi stało się podobno powodem, że członek Komisyi hr. Kiński ogłosił w dzisiejszych dziennikach o- świadczenie, iż odgad nie bierze więcej udziału w pracach Komisyi. General-Correspondenz donosi w tym przedmiocie: Krok hr. Kińskiego pozosta- nie jak się zdaje bez nasławowania, a o dalszem trwaniu Komisyi prawe niemożna wątpić.

Londyn 19 paźdz. Dzisiejszy Morning Post mniema, że królowa powoła lorda Johna Russella do przewodniczenia gabinetowi. Jeżeli lord Rus- sell przyjmie przewodnicztwo, wtedy lord Cla- rendon zostanie prawdopodobnie ministrem spraw za- granicznych. Jeżeli zaś Russell zatrzymał tękę spraw zagranicznych, wtedy albo lord Granville albo lord Clarendon otrzymają przewodnictwo ga- binetu, a Gladstone będzie w Izbie niższej przewodniczącym (i) będzie mowa rządowemu, jakim był w tej Izbie Palmerston. Red. Cs. M. Post uważa naczelniatwo Russella za prawdopodobne.

Floteczka 18 paźdz. Listy z Rzymu dono- szą pod d. 16ym, że Merode austriacy, a kardyał Antonelli powierzone ma sobie także ministerstw bronii. Minister spraw wewnętrzych Pila podob- nież nastąpi, a męjez jego zajął Sbaretti. Inne zmiany w rządzie oczekiwane.

Kuraz. Wiedeń 19 paźdz. wieczór. Kolej pół- nocna 1630 — Akcyje kredytowe 165-90 — Łoży z r. 1860 85-50. — Łoży z r. 1864 76-65. — Paryż 19 października. Renta w końcu 67-70.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Henryk Markowski.

KALENDARZ KRAKOWSKI NA ROK 1866.

WYDANIE Józefa Czecha, zawierający w sobie: Historię Kalendarza w Polsce...

ROZMAITOŚCI: Zamek Krakowski, drzeworyt wyobrażający Katedrę na Wawelu...

ROZMAITOŚCI: Zamek Krakowski, drzeworyt wyobrażający Katedrę na Wawelu...

Drokarz J. BENSORFFA w Krakowie: złożyła w Księgarni D. E. Friedleina na skład główny...

PRAWO SPADKOWE według zasad i przepisów prawa rzymskiego...

W Krakowie: pp. J. Jahn, J. N. Walter i apteka pod 'Barankiem'...

Złotym wyrobie: W Krakowie: pp. J. Jahn, J. N. Walter i apteka pod 'Barankiem'...

Złotym wyrobie: W Krakowie: pp. J. Jahn, J. N. Walter i apteka pod 'Barankiem'...

Gdy skutkiem tegorocznego nieurodzaju obawiać się należy, iż większa część właścicieli ziemskich...

Ernest Kronenfeldt, właściciel Soliny: O warunkach można się dowiedzieć w Solinie...

Ernest Kronenfeldt, właściciel Soliny: O warunkach można się dowiedzieć w Solinie...

Handel Towarów norymberskich i galanteryjnych: przeniósł z domu successorów P. Czernego...

Hypolit Blauth: ub zwany Fajeton, bardzo mało używany, ładnej budowy, fabryki zagranicznej...

Powóz otwarty: przeniósł z domu successorów P. Czernego...

Powóz otwarty: przeniósł z domu successorów P. Czernego...

Powóz otwarty: przeniósł z domu successorów P. Czernego...

Przeciw wszelkim zaształym kaszkom, cierpieniu pierświom, zadawnionej chrypcy, cierpieniu szyi...

Syrop biały piersiowy, p. G. A. Mayera: Cały flaszki po 3 złr. pół do 1,50...

Wyciąg z listu pana Aptekarza Gustawa J. J. J. J. do pana G. A. W. Mayera w Wrocławiu.

Świadectwa: Bilsko, (w austr. Szląsku), dnia 20 Stycznia 1864.

Wyciąg z listu pana Aptekarza Gustawa J. J. J. do pana G. A. W. Mayera w Wrocławiu.

Slawny Balsam Vetoryniego: Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uzona aprobowany...

W Krakowie: pp. J. Jahn, J. N. Walter i apteka pod 'Barankiem'...

W Krakowie: pp. J. Jahn, J. N. Walter i apteka pod 'Barankiem'...

W Krakowie: pp. J. Jahn, J. N. Walter i apteka pod 'Barankiem'...

W Krakowie: pp. J. Jahn, J. N. Walter i apteka pod 'Barankiem'...

W Krakowie: pp. J. Jahn, J. N. Walter i apteka pod 'Barankiem'...

W Krakowie: pp. J. Jahn, J. N. Walter i apteka pod 'Barankiem'...

Table with multiple columns containing exchange rates and prices, including 'Kurs papierów i pieniędzy' and 'Wiednia 18 paź.'.

Anaterynowa woda do ust: Lekarza zębów

J. G. POPPA: Publiczności, podczas pory kąpielowej pod óżającej...

Publiczności, podczas pory kąpielowej pod óżającej...

Publiczności, podczas pory kąpielowej pod óżającej...

Publiczności, podczas pory kąpielowej pod óżającej...

Publiczności, podczas pory kąpielowej pod óżającej...

Publiczności, podczas pory kąpielowej pod óżającej...

Publiczności, podczas pory kąpielowej pod óżającej...

Publiczności, podczas pory kąpielowej pod óżającej...

Publiczności, podczas pory kąpielowej pod óżającej...

Publiczności, podczas pory kąpielowej pod óżającej...

Publiczności, podczas pory kąpielowej pod óżającej...

Table with multiple columns containing exchange rates and prices, including 'Wiednia 18 paź.' and 'Kurs papierów i pieniędzy'.

Posiadłość tabularna w RADCY, o pół mili od Wadowic...

Posiadłość tabularna w RADCY, o pół mili od Wadowic...

Posiadłość tabularna w RADCY, o pół mili od Wadowic...

Posiadłość tabularna w RADCY, o pół mili od Wadowic...

Posiadłość tabularna w RADCY, o pół mili od Wadowic...

Posiadłość tabularna w RADCY, o pół mili od Wadowic...

Posiadłość tabularna w RADCY, o pół mili od Wadowic...

Posiadłość tabularna w RADCY, o pół mili od Wadowic...

Posiadłość tabularna w RADCY, o pół mili od Wadowic...

Posiadłość tabularna w RADCY, o pół mili od Wadowic...

Posiadłość tabularna w RADCY, o pół mili od Wadowic...

Posiadłość tabularna w RADCY, o pół mili od Wadowic...

Table with multiple columns containing exchange rates and prices, including 'Wiednia 18 paź.' and 'Kurs papierów i pieniędzy'.

Med. Dr. TUGENDHAFT, były sekundarysz w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu...

Med. Dr. TUGENDHAFT, były sekundarysz w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...

Precz ze siwizną! Melanogène: Wyborna tinktura do włosów przygotowana przez p. Diquemara...